



Gąski tłustej, chleba nie skwaszonego i godziwego napitku na
świątecznym stole; dobra i dostatku wszelkiego, przyjaciół wiernych,
wrogów tchórzliwych, szczęścia, radosnych i pomyślnych dni

życzą

Zarząd ZChB, Rada Nadzorcza, związki zawodowe i redakcja

Święta Bożego Narodzenia w tradycji europejskiej, a zwłaszcza polskiej, mają szczególny charakter świąt rodzinnych. Nieszczęśliwym czuje się ten, kto wieczór wigilijny musi spędzić w samotności. Bo mało jest dni w roku, w których atmosfera życia rodzinnego odczuwana jest równie głęboko, jak w ten właśnie wieczór. Rodzinne spotkanie przy wigilijnym stole jest dla każdego bardzo ważnym wydarzeniem.

W tradycji tych świąt są także przyjacielskie spotkania, dające okazję do wspólnych posiłków, będących nierzadko prawdziwą biesiadą. Ta stara tradycja ma dużą siłę, a u jej podstaw leży pragnienie spędzania czasu w podniosłym nastroju i dzielenia dóbr stołu z bliskimi sobie osobami. Nie ma powodów, by tego unikać. Tyle że by się tradycji poddać w sposób rozsądny – nie tracąc nic z przyjemności, a zyskując na zdrowiu. Naczelną zasadą zdrowego żywienia jest jego urozmaicenie zapewniające dostarczenie organizmowi wszelkich niezbędnych składników pokarmowych. Święta dają okazję, aby zapewnić realizację tej zasady.

W święta spożywamy niemalże produktów zbożowych. Przy odrobinie woli można je przyrządzić w sposób zgodny z zasadami ochrony zdrowia. Któż z nas nie

Zdrowo, choć świątecznie

lubi klusek z makiem? To dobra i zdrowa potrawa, aby tylko nie przesadzić z ilością jaj. Świąteczne ciasta też można upiec rozsądnie, zmniejszając ilość żółtek i tłuszczu.

Ryby chronią przed miażdżycą. Eskimosi i Japończycy, jeśli tylko nie odchodzą od swych tradycji kulinarnych, nie chorują na nią. Przynajmniej raz w roku ryba jest na wszystkich stołach także i u nas. Nie ma potrzeby odmawiania sobie przyjemności spożycia w Wigilię Bożego Narodzenia ryb w dużej ilości. A przyrządzić je można na liczne sposoby.

Drób należy do tej samej grupy produktów co ryby. Tradycja grudniowych świąt podsuwa nam indyka. Jest bardzo smaczny i chudy, szczególnie, gdy spożyty jest po zdjęciu skóry. Ale zwykły kurczak jest także smaczny i zdrowy, zdrowszy niż pieczeń wieprzowa lub szynka.

Duża ilość warzyw należy do fundamentalnych zasad zdrowego żywienia. Przywykliśmy spożywać bigos. Można go przygotować z minimalną ilością mięsa i ograniczyć tłuszcz. Dodatek grzybów i śliwek suszonych zapewni wysokie walory

smakowe. Nie należy rezygnować w święta z innych warzyw. Wysoka zawartość w nich błonnika i witamin zmniejsza nieco niekorzystne działanie tłuszczów, których spożycie w święta nie wszyscy potrafią ograniczyć.

Po świątecznym obiedzie dobrze jest spożyć smaczny deser. Francuskie sorbety całkowicie bez tłuszczów, ubogokaloryczne, a także salatek owocowe to będzie dobry wybór. Ucieszą podniebienie i przysporzą zdrowia. Znakomitym deserm może być także jogurt owocowy.

Jednakże na świątecznym stole zwykliśmy stawiać nie tylko jadlo. Jedyne niewielki odmawiają sobie alkoholu. Bez wątpliwości należy zachować umiar. Kiel-

szek lub dwa wina zdrowy człowiek może spożyć bez żadnego ryzyka. Mądrze czynią ci, co zamiast wódki wybierają wino, które zawiera dużo witaminy B1, pomagającej spalić alkohol w organizmie.

Starajmy się pogodzić w święta zasady racjonalnego żywienia z tradycją. Żywnie to w końcu nie tylko dostarczenie organizmowi niezbędnych dla niego składników. To także styl życia, niebagatelne źródło przyjemności i sposób obcowania z ludźmi. Tak pojętą sztukę żywienia najlepiej chyba opanowali Francuzi. Oni też przestrzegają zasady spożywania licznych potraw w małych ilościach, a wino popijają małymi łykami, delektując się jego smakiem. W ten sposób realizują z powodzeniem zasadę urozmaicania racji pokarmowej.

(Kryss)



Kolęda = prezenty noworoczne

Dary i podarunki, zależnie od okoliczności, miały różne nazwania: na imieniny dawano wiązanek; na Nowy Rok – kolędę, podarek za dobrą nowinę nazywał się nowiną; za znalezienie rzeczy zgubionej – znaleźne; ofiara dla zwierzchności – poczesne; dla narzeczonej – zalotne; powracający z podróży przywoził gościniec.

Królewski w galarecie

Karp (*Cyprinus carpio*) przywędrował do Europy ze zlewisk Mórz Czarnego, Kaspijskiego i Jeziora Aralskiego. Żyje tam dotąd w stanie dzikim. Turcy nazywają go sazanem, Bułgarzy szaranem, a Węgrzy poszarem. W innych europejskich językach pozostał „karpem” zniekształconym nieco przez Rumunów (crap).

Z licznych ras tej ryby trzy są najbardziej znane: lustrzeń – od łusek przypominających lusterka, nagi – bez łusek i drobnołuski, gęsto nimi pokryty. Karp polski, zwany także królewskim, jest typem lustrzenia.

Dla smakoszy tej ryby przepisy z „Kuchni polskiej”. **Karp w szarym sosie, po polsku:** 1 kg karpia, do wywaru 20 dkg włoszczyzny, sól, ziele angielskie, listek laurowy. Sos: 4 dkg masła, 3 dkg maki, wywar z ryby, sól, cukier (karmel), 5 dkg piernika, cytryna (lub kwasek), 2,5 dkg rodzynek, 2,5 dkg migdałów, 1/8 litra czerwonego wina.

Ugotować wywar z oczyszczonej włoszczyzny, przypraw i wody. Gdy warzywa są miękkie odcedzić, wlać do wanienki do gotowania ryb. Sprawioną i opłukaną rybę ułożyć na wkładce, włożyć do wywaru i goto-

wać 25 minut na bardzo słabym ogniu. Wyjąć rybę, zsunąć na półmisek, skropić wywarem i przykryć, aby nie obeschła. Wywar odparować do 3/4 litra. Przyrządzić karmel – 2 dkg cukru zrumienić silnie na patelni, wlać 4 łyżki wody, zagotować. Przyrządzić rumianą zasmażkę i rozgrzać masło, dodać zrumienioną mąkę, zamieszać, rozprowadzić zimnym wywarem i winem, zagotować. Piernik pokruszyć, zalać 1/4 wywaru, rozgotować, przetrzeć. Włożyć do sosu, dodać soli, karmelu, soku z cytryny i cukru do smaku, zagotować. Włożyć opłukane rodzyunki i sparzone, pokrojone w paseczki migdały. Rybę zagrzać w piekarniku, oblać gorącym sosem.

Karp nadziewany, dzwonka w galarecie: 1,3 kg karpia; do wywaru: 1,5 litra wody, odpadki rybne, 20 dkg włoszczyzny, liście laurowe, ziele angielskie. Nadzienie: 25 dkg mięsa z ryby, 5 dkg cebuli, 3 dkg tłuszczu, 5–10 pieczarek, 2 dkg marmoty, 3 dkg bułki, 1/8 litra mleka, jajo, sól, pieprz. Galareta: 1 litr wywaru, 1 dkg żelatyny, 2 białka, 1 łyżka octu.

Karpia oczyścić, opłukać, pokroić w poprzek na dzwonka o szerokości 2 cm. Najładniejsze, mniej więcej równe, kawałki odłożyć do nadziania, resztę obrać z ości i ułożyć do ma-

sy rybnej. Z włoszczyzny, wody, ości, głowy ryby i przypraw ugotować wywar, osolić. Oczyszczoną pieczarkę pokroić jak najcieniej, Włożyć na rozgrzany tłuszcz, dodać pokrojoną cebulę, sól, pieprz, dusić 10 minut. Buleczkę namoczyć w mleku. Sporządzić nadzienie: wywar przecedzić, obrać głowę z mięsa, połączyć z surowym mięsem, dodać odcisniętą bułkę, pieczarkę – przepuścić wszystko przez maszynkę. Wymieszać z jajami, surową mianą i 2 łyżkami mleka. Przyprawić do smaku. Utrzeć starannie na pulchną masę. Ułożyć dzwonka na płaskim talerzu, nałożyć do środka nadzienie, wyrównać nożem. Porcję ryby włożyć na wstawce do wanienki z wywarem. Gotować na wolnym ogniu ok. 25 minut, pozostawić do zupełnego wystygnięcia. Ułożyć na półmisku. Sklarować galaretę – do zimnego wywaru dodać octu i białka, ubijać trzepaczką, podgrzewać stopniowo aż zawrze. Odstawić na 25 minut. Gdy oddzieli się od szumowin, przecedzić przez płótno. Do sklarowanej galarety dodać rozpuszczoną żelatynę, sól, ocet, do smaku. Krzepnącą galaretą zalać dwukrotnie porcję ryby przybrane talarzami jaj, ogórków, marchwi itp. Zastudzić.



Radość Nocy Betlejemskiej

Polska przeżywa głęboko radość Nocy Betlejemskiej, łącząc po swoje-
mu stare wierzenia z nowymi. Wilia,
wieczera o charakterze sakramen-
talnym, jest momentem z którym je-
steśmy bardzo silnie związani. W
oczach wielu Polaków przesłania
ona właściwe święto. Staje się tre-
ścią, miast wstępem. Potrawy spoży-
wane w czasie Wilii, ich sposób
przyrządzania, ich kolejność są trady-
cyjne, symboliczne, niezmiennie.

Z pradawnych czasów wywodzi
się kutia – pszenica obtłuczona w
żarnach, znamionująca sytość,
zmieszana z makiem i miodem. Mak
to spokojny sen, a miód – słodycz.
Zachodnie ziemie Polski wprowa-
dziły w miejsce kutii bardziej nowo-
czesne łamańce z makiem, lecz
wszystkie składniki potrawy pozos-
tały te same. Kulminacyjnym mo-
mentem wieczery jest dzielenie się
opłatkiem, zbliżające oddalonych,

łączące umarłych z żywymi. Wy-
ciągnięta dłoń z okrucieństwem chleba
sięga poza rzeczywistość.

Siano rozesełane na stole przywo-
dzi na myśl stajenkę. Siano to po
wieczery zostanie rozdane żywinie,
wcześniej zaś posłuży do wróżb –
krótkiego czy sędziwego życia, za-
leżnie od długości żdźbła wyciągnię-
tego spod obrusa.

Jedno miejsce wolne, nie zajęte
przez nikogo tradycja zostawia dla
„zagórskich panów”. Ktokolwiek zaj-
dzie w dom polski w święty wigilijny
wieczór, zajmie to miejsce i będzie
przyjęty jak brat. Raz do roku, w
ciągu paru godzin, społeczeństwo
uzmysławia sobie przez ten zwy-
czaj, jakim rajem byłby świat, gdyby

prawa wigilijnej wieczery rządziły w
nim na stałe.

W czasie Wilii nikt nie powinien
wstawać od stołu. Niedobrze, gdy
któryś z biesiadników zobaczy włas-
ny cień na ścianie. Zwiastuje to
śmierć w ciągu roku. Pożądana jest
parzysta liczba obecnych. Świąteł
nie może być trzy, dotyczy to zwłasz-
cza świec. Każde zdarzenie w ciągu
nocy jest wróżebne i doniosłe. O
pólnocy zwierzęta rozumieją mowę i
odpowiadają na pytania człowie-
czym głosem. Pewien gospodarz,
pragnący to sprawdzić, skrył się w
oborze pod żłobem i czekał. Posły-
szał jak jeden wół mówi do drugiego
wołu: „Szkoda, że powieziemy na-
szego pana na cmentarz. Spra-

wiedliwy był człek.” Podstuchujący
przejął się do tego stopnia, że umarł
nazajutrz i tak się sprawdziło, co mó-
wiły woły.

Gospodarz po Wilii idzie z sie-
kierą do sadu, poleciwszy wprzód
synowi, by czekał za płotem. Przy-
kłada siekierę do pnia każdego
drzewa, pytając srogo: będziesz ro-
dzić? Będę, będę – odkrzykuje
chłopak. Gospodarz podchodzi po-
tem do pszczoł. Odkłada siekierę –
bo pszczoła to harde stworzenie,
może się obrazić – i każdemu z uli
kolejno obwieszcza wiadomość, że
Chrystus Pan się narodził.

Kryss



W purpurach i bieli

Na dworze królowej angielskiej
obrusy nie mają racji bytu. Są uwa-
żane za zbyt mało dostojne i elegan-
ckie. W naszej polskiej tradycji
zajmują jednak poczesne miejsce.

Właściwie trudno nam wyobrazić
sobie posiłek bez stołu nakrytego
odpowiednio dobranym obrusem.
Czym byłyby dla wielu z nas np.
święta Bożego Narodzenia bez
śnieżnobiałej tkaniny na wigilijnym
stole. Obrus pełni dwie funkcje: jest

ochroną dla blatu, a także podstawą
dla komponowania nakrycia, z któ-
rego pozostałymi elementami musi
współgrać i harmonizować. Możli-
wości zastosowania tkaniny w tej
drugiej roli są ogromne. Mamy
bowiem do dyspozycji nieprzebraną
mnogość deseni i kolorów. Wybie-
rając je, powinniśmy brać pod
uwagę charakter otoczenia, a i
strona użytkowa nie jest sprawą ba-
gatelną. Czego innego wymaga się

przecież od ob-

rusów kuchennych, a inaczej
traktuje porcelany. Biel i czerni nie
zawsze muszą być kontrastowo ze-
stawione. Pięknie prezentują się w
towarzystwie ciepłych kolorów –
brązów i żółci. Jednobarwny cie-
mnozielony bawełniany obrus jest
świetnym tłem dla pięknie haftowa-
nego bieżnika „babci” i zastawy do
popołudniowej herbaty.

Do użytku w kuchni kompletujemy
pasujące do siebie przedmioty: fa-
tuszek, łąki do trzymania gorących
naczyni, ściereczki i oczywiście na-
krycie stołu, które wcale nie musi
być obrusem. Zamiast dużej płachty
materiału coraz częściej używamy
podkładek pod jednoosobowy
zestaw. Dużo łatwiej je uprać, a w
miejscu jednej lub dwóch bardziej
zniszczonych możemy dokupić
w y s t r o j u

wnętrz. Do nakrycia obiadowego
warto skompletować serwetki z ma-
teriału, uważane za bardziej elegan-
ckie od papierowych, a do nich
dobrać serwetniki odpowiednie do
stylu zastawy. Zaopatrzeni w odpo-
wiednie obrusy i komponujące się z
nimi dodatki, możemy spokojnie
wydać duże przyjęcie lub podjąć
bliską osobę śniadaniem przy za-
chęcająco nakrytym stole.

Nietypowym w polskiej tradycji wi-
gilijnej będzie iście „królewski stół” –

purpurowy obrus pięknie kompo-
nujący się ze złotem i bielą elegan-
ckiej porcelany. Biel i czerni nie
zawsze muszą być kontrastowo ze-
stawione. Pięknie prezentują się w
towarzystwie ciepłych kolorów –
brązów i żółci. Jednobarwny cie-
mnozielony bawełniany obrus jest
świetnym tłem dla pięknie haftowa-
nego bieżnika „babci” i zastawy do
popołudniowej herbaty.

Do użytku w kuchni kompletujemy
pasujące do siebie przedmioty: fa-
tuszek, łąki do trzymania gorących
naczyni, ściereczki i oczywiście na-
krycie stołu, które wcale nie musi
być obrusem. Zamiast dużej płachty
materiału coraz częściej używamy
podkładek pod jednoosobowy
zestaw. Dużo łatwiej je uprać, a w
miejscu jednej lub dwóch bardziej
zniszczonych możemy dokupić
nowe. Do wyrobu mamy jeszcze ple-

cione z różnych tworzyw maty, a
także najtrwalsze z nich – podkładki
plastikowe (często zadrukowane
takimi samymi wzorami jak tkaniny).
Nie trzeba chyba dodawać, że wszy-
stkie te przedmioty powinny kompo-
nować się z wystrojem kuchni, po-
nieważ będą stanowiły stały ele-
ment jej wyposażenia.

Jeśli zdarza się, że przy kuchennym
stole jadamy zwykle jeden
określony posiłek, np. obiad, wtedy
możemy rozbudować ten właśnie
zestaw o charakterystyczne drobia-
zgi. Największe pole do popisu
mamy w przypadku śniadania:
możemy dodać jeszcze kapturki na
jaja na miękko, ocieplacze na dzba-
nek, chlebak – wszystko szyte z tego
samego materiału co reszta komple-
tu.

Warto też od czasu do czasu móc
dokonać zmiany codziennego na-
krycia, zależnie od nastroju, pory
roku czy okazji. Wymieniając po-
szczególne elementy takiego użyt-
kowego zestawu, możemy tworzyć
wiele różnych wersji, nie ryzykując
zbyt szybkiego znudzenia.

(Kryss)



Fot. Sas

*Niechaj szczęście w sercach gości,
a zmartwienia zginą w mroku.
Niech z kołędą idzie radość,
niech z kołędą idzie pokój.*

Nie zawsze choinka

Naszym pradiadom nie przyszła nawet
do głowy myśl o wycinaniu z lasu choinek,
choć dawniej drzew bywało wiele. Po pro-
stu stawiali w izbie wielki snop zboża.

We Francji w czasie świąt królują orchi-
dee i mimozy. Nie ma też Bożego Narodze-
nia bez fiołków alpejskich. W Anglii musi
być jemiola.

W Indonezji w czasie świąt sprzedaje się
głównie sztuczne choinki, zrobione z

drewna i drutu. Bardzo są ponoć ładne i w
dużym wyborze. Można kupić gołe lub
ustrojone.

Po drugiej wojnie światowej w Norwegii,
Anglii, Finlandii przyjęło się przyjacielskie
obdarowywanie choinkami.

W Australii Boże Narodzenie przypada w
czasie upalnego zwykle lata. Choinki usta-
wia się więc na plaży, a otaczają je kołem lu-
dzie w kostiumach kąpielowych.

Magisterium z „ŻB”

Za pracę dyplomową, dotyczącą „Życia Blachowni”, tytuł magisterski otrzymała E. Koterwa. Sądzymy, że analiza wychodzącej od ponad trzydziestu lat gazety zakładowej zainteresuje naszych stałych Czytelników. Ten rozdział pracy zaprezentujemy w odcinkach.



Od połowy lat osiemdziesiątych pojawiły się też w poszczególnych numerach „Życia Blachowni” artykuły prezentujące współczesne życie miasta, w tym w większości omawiano inwestycje miejskie. Ogółem ukazało się 12 artykułów na ten temat, z czego najwięcej artykułów pojawiło się w 1990 roku. W tym roku pojawiło się 7 artykułów. W 1995 roku pojawiły się natomiast tylko 2 artykuły na ten temat.

Na łamach „Życia Blachowni” zamieszczano także informacje dotyczące działalności poszczególnych komitetów osiedlowych miasta. W latach 1985, 1990 i 1995 ukazało się 9 artykułów, w tym najwięcej z nich pojawiło się w 1995 roku. W tym roku wydrukowano 5 artykułów, a tylko 1 artykuł ukazał się w 1990 roku.

W latach osiemdziesiątych w „Życiu Blachowni” pojawiły się też pojedyncze artykuły prezentujące ciekawych ludzi będących mieszkańcami Kędzierzyna-Koźla. W tym okresie „Życie Blachowni” zaprezentowało 7 artykułów.

Ponadto w 1975 i 1990 roku pojawiły się także 2 pojedyncze artykuły prezentujące ludzi, którzy pasjonują się niespotykanymi hobby.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych pojawiły się też artykuły prezentujące zagadnienia miejskiej służby zdrowia. Pojawiały się głównie informacje dotyczące nowo powstałych w mieście przychodni zdrowia. W omawianych latach ukazało się 5 artykułów prezentujących tę tematykę, z tego 4 w 1990 roku.

W ostatnich latach pojawiały się również artykuły informujące o poczynaniach związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa w mieście i działalnością policji. W 1990 roku ukazało się 5 artykułów na ten temat.

W latach dziewięćdziesiątych pojawiły się również artykuły informujące o poczynaniach miasta mających na celu ochronę środowiska. W tym okresie pojawiło się 7 artykułów na ten temat.

W „Życiu Blachowni” pojawiały się także sprawozdania z różnorodnych miejskich akademii. Ogółem ukazało się 5 artykułów, po dwa w 1975 i 1995 roku i pojedynczy w 1990 roku.

W „Życiu Blachowni” w 1985 roku pojawiły się także 4 artykuły prezentujące poszczególne zakłady produkcyjne miasta, a także 3 artykuły poświęcone powodzi, która w tym roku zalała miasto. W tym roku pojawiły się też 3 artykuły informujące o działalności poszczególnych związków zawodowych na terenie miasta oraz warunkom pracy i życia poszczególnych zakładach pracy Kędzierzyna-Koźla. Dwa z tych artykułów informują o odbyciu się posiedzenia Komitetu Miejskiego PZPR na ten temat.

W 1985 i 1990 roku ukazały się w czasopiśmie także 3 artykuły informujące o planach inwestycyjnych miasta.

W 1995 roku zamieszczono również w „Życiu Blachowni” 3 artykuły omawiające sprawę nazw ulic w mieście. Poruszono w nich m.in. problem kosztów tej operacji. Część z nich ukazała się w cyklu artykułów „Oстрым piórkiem”.

W latach dziewięćdziesiątych pojawiały się też sporadycznie artykuły i informacje prezentujące zmiany w pracy Urzędu Miejskiego oraz omawiające budżet miasta.

W 1990 roku pojawił się również cykl artykułów pt. „Do Europy jeden krok” Henryka Chodonowskiego, który prezentował kroki, jakie należy poczynić, by zbliżyć się do Europy, oraz cykl „Zdobycze socjalizmu”, będący krytyką dawnych czasów.

W „Życiu Blachowni” ukazało się również 21 artykułów informujących o wydarzeniach na Opolszczyźnie. Rocznie ukazywało się od 1 w 1970 roku do 6 w 1995 roku artykułów na ten temat.

W 1980 roku pojawiły się również na łamach zakładowego czasopisma artykuły zachwalające uroki okolic Kędzierzyna-Koźla. Artykuły te miały zachęcić czytelników do spacerów wokół miasta i poznawania okolicy. W omawianych rocznikach ukazało się 12 artykułów prezentujących tę tematykę, z czego 10 w 1980 roku w cyklu Zygryda Szulca „W niedzielę na spacer z rodziną”.

Od połowy lat osiemdziesiątych w „Życiu Blachowni” pojawiły się także artykuły promujące zasady zdrowego żywienia oraz informujące o pierwiastkach „życiowych” dla człowieka. W omawianych latach ukazało się 12 artykułów na ten temat, z których 6 ukazało się w 1990 roku w cyklu „Żyjmy zdrowiej. Wspólna akcja «ŻB» i «Tarnowskich Azotów»”. W 1985 ukazały się natomiast tylko 2 artykuły Zofii Wisły z cyklu „Żyjmy zdrowiej”.

W „Życiu Blachowni” zamieszczano również artykuły informujące o działalności poszczególnych organizacji i partii politycznych działających w mieście. Najwięcej artykułów poświęcono działalności kędzierzyńskiego oddziału WOPR, m.in. informując o osiągnięciach oraz zorganizowanych imprezach promocyjnych. Od lat osiemdziesiątych ukazały się 33 artykuły na ten temat, z czego 14 ukazało się w 1995 roku w serii „WOPR – z nami bezpiecznie”. Najmniej natomiast artykułów o tej tematyce pojawiło się w 1980 roku, w którym wydano jedynie 2 artykuły.

Ponadto w czasopiśmie pojawiały się informacje prezentujące prace innych organizacji i kół zainteresowań istniejących

w mieście. Informowano przeważnie o mających się odbyć spotkaniach oraz prezentowano poszczególne osiągnięcia. Ogółem w 1985, 1990 i 1995 roku ukazało się 21 artykułów o tej tematyce. Podobnie jak omawiana wcześniej działalność WOPR najwięcej artykułów ukazało się w 1995 roku. W tym roku wydrukowano 15 artykułów, natomiast w 1985 roku ukazały się na ten temat tylko 2 artykuły.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych „Życie Blachowni” informowało swoich czytelników także o działalności Komitetu Miejskiego PZPR. W analizowanych latach ukazało się 14 artykułów na ten temat. Najwięcej z nich ukazało się w 1985 roku. W tym roku na łamach czasopisma ukazało się 5 artykułów. Pojedynczy artykuł dotyczący działalności Komitetu Miejskiego PZPR wydrukowano również w 1996 roku. W 1990 roku pojawiły się 3 artykuły poświęcone działalności istniejących partii politycznych w mieście.

Od 1970 roku „Życie Blachowni” zamieszczało także artykuły informujące o działaniach i osiągnięciach Miejskiej Rady Narodowej oraz działających w jej ramach komisjach. W latach 1970, 1985 i 1990 ukazało się ogółem 16 artykułów prezentujących tę tematykę. W 1985 roku ukazało się w czasopiśmie aż 12 artykułów na ten temat, natomiast w 1990 roku – tylko 1.

Do 1985 roku ukazywały się w „Życiu Blachowni” artykuły informujące o działalności ORMO. Pisano m.in. o odbywających się posiedzeniach Społecznego Powiatowego Komitetu do spraw ORMO oraz zaznajamiano czytelników z pracą jednostek ORMO. W omawianych rocznikach ukazało się 9 artykułów. W większości były to pojedyncze artykuły; jedynie w 1966 roku ukazały się 2, a w 1970 roku – 3 artykuły.

W 1985 roku ukazały się informacje o działalności w mieście PRON. Ukazało się w tym roku 5 artykułów dotyczących m.in. genezy i celów ruchu oraz jego osiągnięć.

W 1985 roku ukazały się również 3 artykuły informujące o działalności poszczególnych organizacji związkowych z terenu Kędzierzyna-Koźla oraz o powołaniu Miejskiego Porozumienia Związków Zawodowych Kędzierzyna-Koźla.

W 1980 roku „Życie Blachowni” wydrukowało również 2 artykuły informujące o działalności Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików, a w 1985 roku pojawił się 1 artykuł poświęcony ogólnym informacjom na temat związków zawodowych i działalności związkowej.

„Życie Blachowni” zamieszczało także artykuły informujące o pracach administracji państwowej i rejonowej. W 1975 i 1990 roku ukazały się 32 artykuły na ten temat. W 1990 roku ukazało się 27 artykułów poświęconych pierwszemu samorządny wyborom terytorialnym. Artykuły prezentowały kandydatów oraz informowały o przebiegu wyborów w mieście.

W 1980 i 1985 roku ukazały się również artykuły dotyczące wyborów do Sejmu oraz prezentujące kandydatów. Artykuły informowały o przebiegu spotkań kandydatów z wyborcami.

Na łamach „Życia Blachowni” ukazywały się też artykuły Elżbiety Rutkowskiej, która informowała czytelników o swojej działalności poselskiej w serii artykułów pt.: „Od uchwały do urny”. Ogółem w tych latach ukazało się 19 artykułów na ten temat, z czego aż 17 w 1985 roku.

W latach 1975, 1980 i 1985 „Życie Blachowni” zamieszczało również artykuły prezentujące działalność miejskich kół ZMS, a następnie ZSMP. Ukazało się ogółem w tych latach 6 artykułów, z czego 3 w 1985 roku, a 1 w 1990 roku.

W 1975 i 1985 roku pojawiły się też artykuły prezentujące informacje dotyczące działalności wojewódzkich oddziałów ZSM oraz ZSMP. Ukazujące się artykuły informowały głównie o przebiegu wojewódzkich konferencji sprawozdawczo-wyborczych tych organizacji. W 1970 roku ukazał się 1 artykuł, a w 1985 roku 2 artykuły na ten temat.

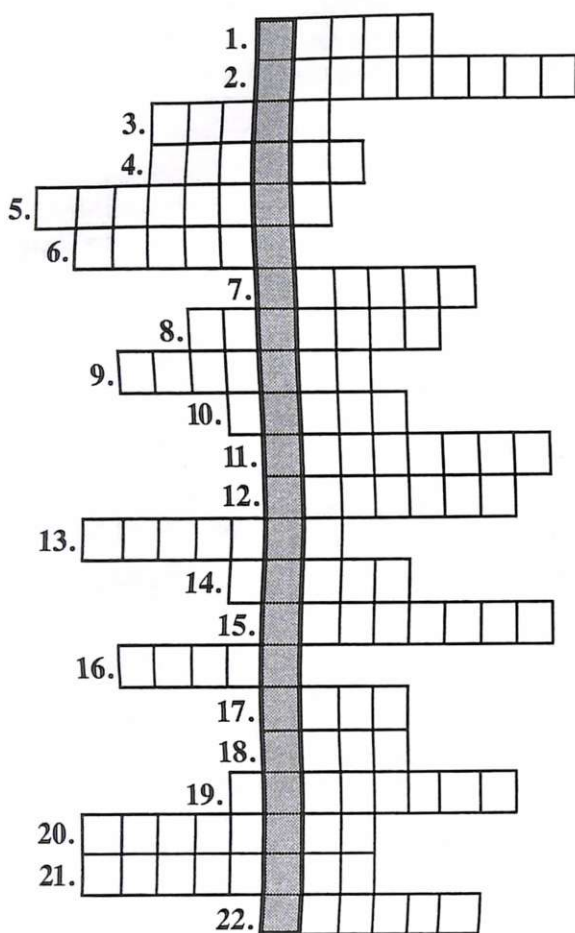
Od 1990 roku ukazywały się też sprawozdania z posiedzeń Rady Miejskiej. Ogółem ukazało się 13 artykułów prezentujących zagadnienia, które były przedmiotem obrad Rady Miejskiej, z czego 11 artykułów pojawiło się w 1995 roku. W tym samym roku część artykułów o tej tematyce pojawiła się w cyklu pt. „Głos radnego” i prezentowała punkty widzenia poszczególnych radnych.

W 1975 roku w „Życiu Blachowni” pojawił się cykl 5 artykułów wyjaśniających czytelnikom zasady reformy terytorialnej kraju, prezentując jej założenia oraz korzyści, jakie przyniesie.

W „Życiu Blachowni” zamieszczano również artykuły opisujące problemy blachowniańskiego osiedla. W omawianym okresie ukazały się m.in. 52 artykuły opisujące życie na osiedlu – jego uciążliwości oraz zaistniałe wydarzenia (głównie chuligańskie). Najwięcej artykułów na ten temat ukazało się w 1995 roku, bo aż 19, natomiast w latach 1975, 1980 i 1985 ukazały się tylko pojedyncze artykuły na ten temat (cdn.).

Krzyżówki

Dla najmłodszych

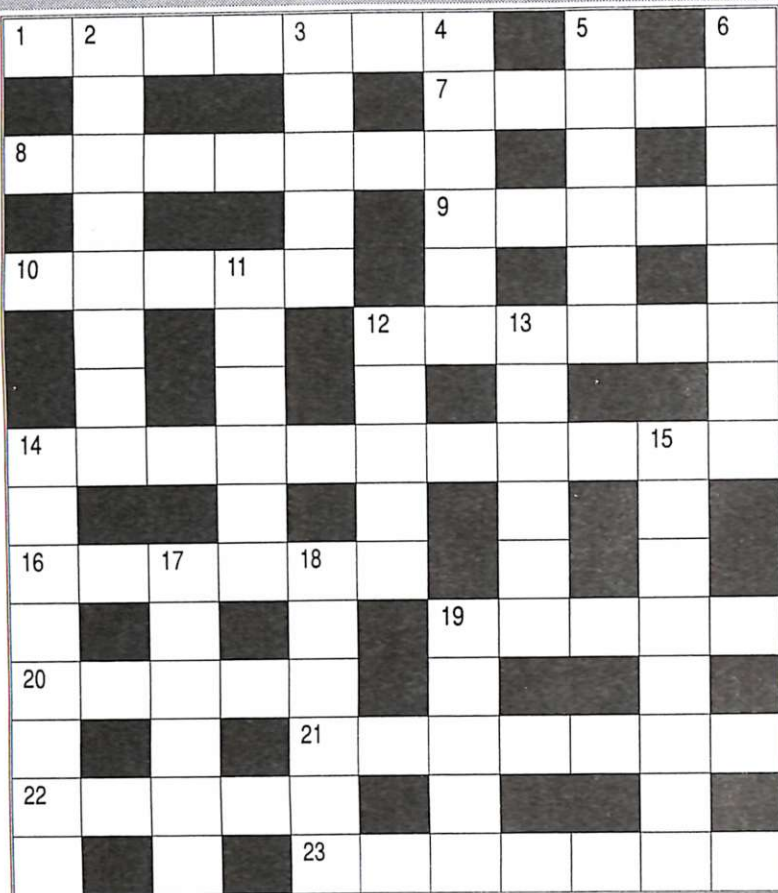


Krzyżówka z nagrodami: kasety wideo i magnetofonowe. Wystarczy na kartkę pocztową wpisać samo hasło (czytane pionowo) i przesłać na adres „ŻB” do dnia 5 stycznia 1999 r. Nie zapominajcie podać swego imienia, nazwiska i adresu zamieszkania.

Teraz pogłównkujcie.

1. Zimą leci z nieba.
2. Wigilijna kolacja.
3. ... zimowe – podczas których dzieci nie chodzą do szkoły.
4. Śpiewane w święta.
5. Leżą pod choinką.
6. Urodziła Pana Jezusa.
7. Okrągłe, wiszą na choince.
8. Świąteczne drzewko.
9. Śnieżne kulki, którymi dzieci rzucają w siebie.
10. Zbawiciel świata.
11. Miesiąc, w którym są święta.
12. Dzielimy się nim podczas Wigilii.
13. Siedzi przy wigilijnym stole.
14. Na nich zjeżdżasz z góry.
15. Zwierzęta ciągnące sanie św. Mikołaja.
16. Pod wigilijnym obrusem.
17. Trzej królowie złożyli je Jezusowi.
18. Najchłodniejsza pora roku.
19. W tym miasteczku urodził się Pan Jezus.
20. W niej przyszedł na świat Pan Jezus.
21. Jeden z trzech króli.
22. Lepiony ze śniegu.

MAJA



POZIOMO:

- 1 – zboża na mąkę
- 7 – odkłady wapienne w stawach lub tkankach
- 8 – np. samochód
- 9 – upał, war
- 10 – kleryk
- 12 – drobne pismo
- 14 – żartobliwie o rolniku
- 16 – k.o.
- 19 – zmrożony śnieg
- 20 – samosąd
- 21 – raptus, furia
- 22 – Wisła lub Brda
- 23 – stare, zdarte odzienie

PIONOWO:

- 2 – stary typ pistoletu
- 3 – zwój
- 4 – nonsens
- 5 – spaja snopek
- 6 – mniej niż panika
- 11 – dokonywana cepami
- 12 – tenisowa gra mieszana
- 13 – Trajan lub Kaligula
- 14 – kramarz, sprzedawca
- 15 – gustowność, piękno
- 17 – antonim początku
- 18 – uczestnictwo
- 19 – czubek buta

Krok do przodu

W Zawadzkiem odbył się II Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny młodzieńców (kół), kadetek (ów), juniorów (ów) w tenisie stołowym. Wzięło w nim udział 114 zawodniczek i zawodników z 14 sekcji.

Biorący udział w tych zawodach zawodnicy MMKS Kędzierzyn wypadli dobrze. Pierwsze miejsce w kategorii juniorów zajął **Bartosz Miraszewski**, a drugie **Łukasz Chwedyna**. Spotkanie finałowe stało na dobrym poziomie i było bardzo wyrównane. Wygrał 2:1 B. Miraszewski (18, -19, 19). Obaj ci zawodnicy zakwalifikowali się do turnieju strefowego do Praszki. Będą reprezentować nasze województwo razem z przedstawicielami makroregionu: Częstochowy, Katowic, Bielska-Białej. B. Miraszewski w drodze po pierwsze miejsce pokonał 2:1 **Jacka Tyszkiewicz** „Odra” Brzeg, **Łukasza Świątły** „Motor” Praszka 2:1, Łu-

kasza Marciniaka „Odra” Brzeg 2:1, a w finale wspomnianego kolegę klubowego **Łukasza Chwedynę** 2:1. Pikanterii całej sprawie dodał fakt, że najlepszy aktualnie zawodnik w województwie, Miraszewski, nie może reprezentować naszego miasta w zawodach rejonowych szkół ponadpodstawowych na skutek przeprowadzenia zawodów niezgodnie z regulaminem. Jest to wbrew zdrowemu rozsądkowi. Podkreślam, że miasto powinni reprezentować zawodnicy najlepsi i tylko najlepsi. Trzeba

jeszcze nadmienić, że **Łukasz Chwedyna** pokonał m.in. **Pawła Smoka** „Stal” Zawadzkie – uczestnika turniejów ogólnopolskich.

Ponadto w czołówce znaleźli się: wśród kadetek: siódma – **Zuzanna Walisko**, dziesiąta – **Magdalena Adamska**, kadeci: szósty – **Kamil Chwedyna**, ósmy **Jarosław Biber**. W juniorkach **Anna Dążek** była dziesiąta. W młodzikach dziewięćolatek **Jacek Słota** był ósmy, a dziesięćolatek **Marcin Bujak** dwunasty. W efekcie dalszy krok zawodników MMKS do przodu. Trzeba dodać, że zawodnicy trenują w trudnych warunkach na korytarzu Szkoły Podstawowej nr 10. Sala gimnastyczna nakazem Państwowej Inspekcji Pracy została zamknięta.

Stawomir Kowalik

Gazeta Zakładów Chemicznych BLACHOWNIA SA ukazuje się co 10 dni. Rada Redakcyjna: Marian Koreń, Ewald Kucharczyk, Jan Muszyński, Zbigniew Sadowski (przewodniczący), Janusz Siedlaczek, Andrzej Szopiński-Wisła (redaktor naczelny), Maria Wiertelorz, Tadeusz Witko. Dziennikarki: Krystyna Soszyńska-Supron, Zofia Wisła-Szopińska. Sekretariat: Joanna Oczko. Adres redakcji: 47-225 Kędzierzyn-Koźle 7, ul. Wyzwolenia 7. Tel. red. naczelnego: 88-67-06, redaktorzy: 88-66-10; fax: 82-26-60. Wydawca: Zakłady Chemiczne BLACHOWNIA SA. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiacji artykułów i korespondencji, a także zmian ich tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Leon Piecuch

KAWALER ORDERU UŚMIECHU
ZASŁUŻONY DLA MIASTA KĘDZIERZYNA-KOZŁA
PREZES TPD KĘDZIERZYNA-KOZŁA
RZECZNIK PRAW DZIECKA PRZY WOJEWODZIE OPOLSKIM

47-220 Kędzierzyn-Koźle
ul. Dema 22L/7
tel. służb. (077) 696-947
tel. prywatny (077) 635-101
fax (077) 696-204

Kędzierzyn-Koźle dn. 27.11.1998r.

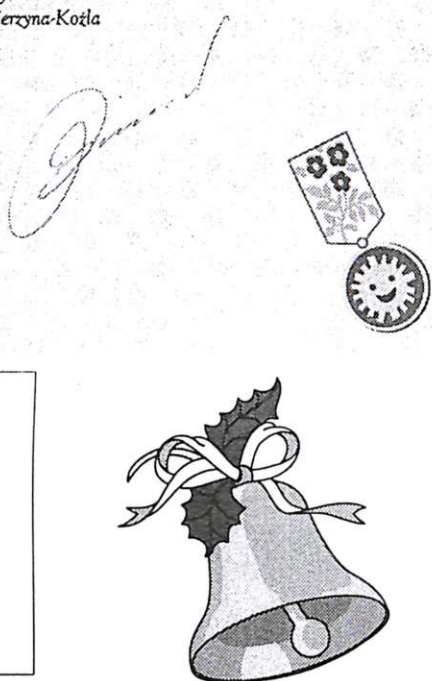
PODZIĘKOWANIE

dla honorowych dawców krwi z okazji Dni Krwiodawstwa i jubileuszu 40-lecia honorowego krwiodawstwa w Polsce.

Bardzo serdecznie dziękuję za ogromną życzliwość i zaangażowanie się na rzecz rozwoju idei honorowego dawstwa krwi w naszym powiecie. Jestem pewien, że współdziałając z ludźmi dobrego serca - honorowymi dawcami krwi, możemy uczynić wiele dobra dając świadectwo humanitaryzmu i dobroci.

Dziękuję zatem za wielkie serce i życzę głębokiej radości, bo tak wielu ludzi czuje się bezpiecznie.

Z poważaniem,
Wice Przewodniczący
Rady Powiatu Kędzierzyna-Koźla
Leon Piecuch



Sprzedam konsolę
Sony – Play Station,
podzespoły Pad,
Memory, Cart, Chip
i siedem gier.
Cena 700 zł. Tel.
4837793.

Troskliwi i nienaganni

Zarząd Przedsiębiorstwa Produkcji no-Uslugowego „ENERGOMECH” Sp. z o.o. postanowił uhonorować pracowników, którzy w br. wyróżnili się nienaganną pracą oraz troską o dobry wizerunek firmy.

W siedzibie przedsiębiorstwa odbyło się uroczyste spotkanie, na które prezes Zarządu Jan Latasiewicz wręczył wzorowym pracownikom dyplomy oraz nagrody pieniężne.

W gronie wyróżnionych znaleźli się: **Krystyna Martyka, Tadeusz Głowacki, Jan Koteluk, Mieczysław Pieczka,**

Franciszek Rypel, Zbigniew Szumliński, Edmund Wycisło.

Przy okazji spotkania omówiono bieżącą sytuację firmy oraz perspektywy rozwoju w najbliższych latach. Uczestnicy spotkania z troską mówili o bieżących problemach, jakie napotykają w codziennej pracy. Spotkanie upłynęło w miłej i sympatycznej atmosferze.

Na zakończenie prezes Zarządu – gratulując wyróżnionym – podziękował za współpracę i życzył im oraz całej załodze przedsiębiorstwa „ENERGOMECH”, by nadchodzące święta Bożego Narodzenia były radosne i pełne ciepła, a praca w firmie w Nowym 1999 Roku była dla każdego źródłem dużej satysfakcji.

Hit sezonu

Jak co roku, świąteczne motywy cieszyć będą nasze oczy. Okolicznościowych nadruków nie zabrakło również na reklamówkach produkowanych w Chem-Packu. Jak nas poinformował szef tamtejszych handlowców, firma zaproponowała odbiorcom pięć wzorów. Dwa z nich to nowa technologia, nadruk na całej torbie (bez marginesów). Składankę z kilkunastu świątecznych pocztówek sfotografowano i taki motyw znalazł się na złocistej reklamówce. Zupelnym hitem była fotografia uroczej buzi Mikołaja. Do tej pory łączono różne motywy. Po raz pierwszy sięgnięto po typ nadruku bardzo popularnego na Zachodzie. Ta reklamówka spodobała się bardzo dilerom. Nasz Mikołaj jest z pewnością najładniejszy w Polsce. Sprzedaż jest dobra, choć stwierdzono, że rynek uległ pełnemu załamaniu. Dla części firm zamknęły się rynki (głównie wschodnie) zbytu. Firmy te wyprodukowały wiele reklamówek z motywami mającymi wzięcie tylko w okresie przedświątecznym. By się ich pozbyć, maksymalnie obniżają ceny. Konkurencja jest więc poważnym utrudnieniem.

Mikołajkowe łakocie

Nie zabrakło mikołajkowej słodkiej paczki dla pociech blachowniańczyków. Komórka socjalna Działu Zarządzania Zasobami Ludzkimi przygotowała ich 590. Otrzymały je dzieci pracowników biurowca, obu straży, Zakładu Energetycznego, Petrochemii i Poltaru. Po cenach hurtowych kupiono całkiem niezły zestaw czekolad, cukierków, gum do żucia, batonów. Dołączono również słodczek kremu czekoladowego, fikuśną paczuszkę mieszanki wedlowskiej oraz ozdobne pudełko „gwiazdka czekoladowa”, zawierające najlepsze ciasteczka Sanu, oblane pyszną, mleczną czekoladą. Słodko było również „spółkowym” dzieciom, dla których firmy też przygotowały mikołajkowy prezent.

(Kryss)

(Kryss)

Emocje w ekstraklasie

Kibice siatkówki doczekali się emocji w siatkarskiej ekstraklasie. Przerwa w rozgrywkach spowodowana udziałem polskiej drużyny w lidze światowej, eurolidze oraz mistrzostwach świata zakłóciła przygotowanie się drużyny Mostostalu-Azoty do ligi. W kadrze Polski było aż trzech naszych zawodników: **P. Papke, M. Prus i M. Chadała. Ponadto kontuzje leczyli S. Gerymski, A. Solski, R. Dembończyk i R. Szczerbaniuk.** Do zespołu przybyło dwóch nowych zawodników z SMS Rzeszów – **P. Lach i P. Lipiński.** Mimo tych różnych komplikacji zespół jest dobrze przygotowany i ponownie winien walczyć o tytuł mistrza Polski.

W siatkówce zmieniają się także przepisy. Od tego sezonu będzie się grało do 25 pkt w secie, lecz w systemie każda zagrywka przynosi punkt. Trener drużyny będzie mógł udzielać wskazówek stojąc przy linii boiska. Za każdą żółtą kartkę będzie przyznawany nowy punkt. Za czerwoną – zawodnik lub trener nie będą mogli brać udziału w dalszej części zawodów. Wprowadzony został tzw. zawodnik libero, wchodzący do drugiej linii (przeważnie za środkowego).

Cóż by liga znaczyła bez kibiców? Dla nich także Zarząd Klubu stwarza coraz to lepsze warunki do oglądania siatkarskich emocji. Hala sportowa została odnowiona, zamontowano krzesła, mają być uruchomione szatnie, poprawiono nagłośnienie, założono nową tablicę wyników.

Kibice to szanują i swoim dopingiem na pewno będą pomagać zespołowi. Zresztą kibice zjednoczyli się w Klubie Kibica, wybrali władze stowarzyszenia. Do Zarządu Klubu Kibica weszli: **Leonard Walasek** – prezes, **Ewa Kaźmierska, Ryszard Jonas** – wiceprezesa oraz **Tomasz Klasa, Dariusz Małolepszy, Zbigniew Niemiec, Jerzy Warner, Tadeusz Witko i Jan Wiktorek** – jako członkowie.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: **F. Fortunę, M. Gacha, W. Nykla.** Do Sądu Koleżeńskiego wybrano: **A. Gąskę, S. Wolkiewicz i J. Ziomek.**

Klub Kibica ma jednoczyć siatkarskich kibiców, stwarzać odpowiednią atmosferę na trybunach, pomagać w nabywaniu biletów i kartonów na mecze, organizować wyjazdy na mecze poza Kędzierzyn-Koźle.

Karnety na tegoroczną ligę zostały rozprowadzone wśród sponsorów Klubu. Część biletów znajduje się jeszcze w Klubie i będą one sprzedawane według ustalonych zasad przez Zarząd Klubu Mostostalu-Azoty. Jeżeli zespół Mostostalu-Azoty zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych Pucharu Europy, zasady nabycia biletów na te zawody zostaną ustalone w późniejszym czasie. Zarząd Klubu Mostostalu-Azoty liczy na gorący, kulturalny doping, na dobrą atmosferę na widowni, na zrozumienie ewentualnych niedociągnięć.

Terminarz rozgrywek:

- 23.12 Mostostal-Azoty – Czarni Radom
- 6.01 Yawal Częstochowa – Mostostal-Azoty
- 9.01 Mostostal-Azoty – Stilon Gorzów
- 16.01 Kazimierz Sosnowiec – Mostostal-Azoty
- 23.01 Mostostal-Azoty – Górnik Radlin
- 30.01 Jastrzębie Borynia – Mostostal-Azoty
- 6.02 Mostostal-Azoty – Legia Warszawa
- 13.02 Gwardia Wrocław – Mostostal-Azoty

PS Prośba do kibiców z Blachowni. Panowie, swoją energię zostawiajcie na trybunach. Nie niszczyć znaków drogowych i ścian budynków na osiedlu.

TAW